IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 29)**

z dnia 5 listopada 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 29)

5 listopada 2020 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Zielińskiej (KO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– Informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli o realizacji zadań organów administracji rządowej w procesie wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Kajs** zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska, **Anna Jasińska** dyrektor Departamentu Ocen Oddziaływania na Środowisko w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, **Małgorzata Keller-Boroszko** dyrektor Biura Kontroli i Audytu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, **Mirosław Sadłoń** doradca techniczny w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Sylwia Szczutkowska** przedstawicielka Stowarzyszenia Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot oraz **Anna Zalewska** i **Dominik Tarczyński** – posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Bogusława Kram**, **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Informuję, że posiedzenie zostało zwołane przez marszałka Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii przewodniczącej Komisji, i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Informuję również państwa, że zgłoszenie do zabrania głosu w dyskusji przez posłów uczestniczących zdalnie w posiedzeniu Komisji należy wysłać pod adres email kosz@sejm.gov.pl. Jednocześnie informuję, że posłowie członkowie Komisji obecni na sali głosują tylko przy użyciu urządzenia do głosowania, za pomocą legitymacji poselskiej i wówczas nie logują się państwo w systemie komunikacji elektronicznej, nie używają tabletów.

Witam pana Marka Kajsa – zastępcę generalnego dyrektora ochrony środowiska. Witam pana Mirosława Sałatę z Najwyższej Izby Kontroli oraz pozostałe osoby. Witam gości z organizacji pozarządowych, ze Stowarzyszenia Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot, z Polskiej Izby Gospodarki Odpadami. Witam wszystkich pozostałych gości oraz panie posłanki i panów posłów, którzy łączą się zdalnie.

Przystąpimy do sprawdzenia kworum. W systemie do głosowania proszę wybrać dowolny przycisk: za, przeciw lub wstrzymuję się. Mamy kworum. Dziękuję.

Informuję, że dzisiejszy porządek dzienny przewiduje „Rozpatrzenie Informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli o realizacji zadań organów administracji rządowej w procesie wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach”. Proszę pana Mirosława Sałatę o przedstawienie informacji.

Doradca techniczny w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli Mirosław Sałata:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Decyzje o środowiskowych uwarunkowaniach mają zasadnicze znaczenie dla prawidłowego oraz terminowego przebiegu procesu inwestycyjno-budowlanego. Uzyskanie decyzji o środowiskowych uwarunkowa-

niach wymagane jest dla planowanych przedsięwzięć mogących znacząco lub potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko. Wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach następuje przed otrzymaniem innych decyzji wynikających z przepisów prawa budowlanego, prawa górniczego i geologicznego, prawa wodnego, prawa lotniczego, ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawy o odpadach, a także innych uregulowań.

Od prawidłowości i sprawności przeprowadzenia wymaganych procedur oraz rzetelności rozpatrzenia wszystkich uwarunkowań związanych z wpływem przedsięwzięcia na środowisko oraz na obszary Natura 2000, w tym rozwiązań alternatywnych zależy, czy zostanie zapewniona ochrona przed negatywnym oddziaływaniem przedsięwzięcia, pozwalająca na uzyskanie wymaganych zezwoleń umożliwiających terminową jego realizację.

NIK skontrolowała Generalną Dyrekcję Ochrony Środowiska i 10 regionalnych dyrekcji ochrony środowiska. Kontrola objęła okres od 1 stycznia 2016 r. do 30 czerwca 2019 r., z wykorzystaniem dowodów powstałych przed i po tym okresie.

Najwyższa Izba Kontroli zbadała w regionalnych dyrekcjach ochrony środowiska wydawanie rozstrzygnięć w sprawie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, m.in. na podstawie kompletnego wniosku o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko przeprowadzonej na podstawie kompletnego raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko, zapewnieniu udziału społeczeństwa w postępowaniu, uwzględnieniu wyniku przeprowadzonej oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko oraz opinii uzgodnień właściwych organów.

Regionalni dyrektorzy w większości badanych spraw prawidłowo realizowali te zadania. Ujawniono jednak nieprawidłowości w realizacji powyższych zadań, które w przypadku 14 z 235 spraw dotyczących wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, stworzyły ryzyko niezapewnienia wystarczających warunków dla ochrony środowiska w obszarze oddziaływania planowanych przedsięwzięć na etapie ich realizacji lub eksploatacji. Między innymi, Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Gdańsku w stanowisku z października 2018 r. do regionalnego dyrektora w Olsztynie nie zawarł informacji o znaczącym negatywnym oddziaływaniu przedsięwzięcia „Droga wodna łącząca Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską" na obszar Natura 2000 (zwany Zalew Wiślany i Mierzeja Wiślana). Nie zawarł również także informacji o braku w aneksie do raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko odpowiednich analiz dotyczących wpływu proponowanych rozwiązań technicznych na ochronę przyrody, a nadto nie określił m.in. obowiązku utworzenia strefy ciszy i wytycznych prowadzenia monitoringu wykorzystania przez ptaki obszaru Natura 2000.

Ponadto, wydano postanowienia o braku potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko dla trzech przedsięwzięć liniowych w województwie warmińsko-mazurskim, podczas gdy zakres szczegółowości wniosku wskazywał na potrzebę przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko.

Wydano decyzje o środowiskowych uwarunkowaniach na podstawie raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko, zawierającego nieprawdziwe dane.

Niezasadnie określono brak potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko dla przedsięwzięcia liniowego (gazociąg międzysystemowy) na terenie województwa mazowieckiego w stanowisku wydanym w trybie art. 75 ust. 5 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie. Wydano jedno postanowienie o braku potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko bez wskazania przesłanki takiego rozstrzygnięcia.

Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska jako organ drugiej instancji, prawidłowo prowadził postępowania po złożeniu odwołań lub zastrzeżeń od decyzji, lub postanowień regionalnych dyrektorów. Stwierdzono, jednakże, że organy te nie zapewniły w większości badanych spraw dotrzymania terminów ich załatwienia. Dotyczyło to połowy badanych przez nich spraw, w tym obszarze. Na opóźnienia w załatwianiu spraw wpływał skomplikowany charakter badanych spraw oraz wielowątkowość rozpatrywanych zagadnień przy niewystarczającej obsadzie kadrowej kontrolowanych urzędów. Istotnym problemem, wpływającym na wydłużenie terminu załatwiania, była także niska jakość składanych wniosków o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach

oraz innych dokumentów wymaganych w postępowaniu. Połowa tych dokumentów nie spełniała wymogów formalnych a ponad 50% wymagało wyjaśnień lub uzupełnień.

NIK przeprowadziła także badanie spraw prowadzonych w regionalnych dyrekcjach ochrony środowiska związanych z postępowaniami prowadzonymi przez inne właściwe organy, m.in. wydawanie opinii w sprawie potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko, uzgadnianie warunków realizacji przedsięwzięcia, opiniowanie potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na obszar Natura 2000. W ramach stwierdzonych nieprawidłowości ujawniono w 13 z 337 badanych spraw nieprawidłowości mające wpływ na wynik postępowania prowadzonego przez inny organ i stworzenie ryzyka niezapewnienia właściwej ochrony środowiska lub utrzymania właściwego stanu przedmiotów ochrony obszarów Natura 2000.

Między innymi, Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Poznaniu, w postępowaniu w sprawie ustalenia dla przedsięwzięcia polegającego na budowie budynku wielorodzinnego i budynku gospodarczego wraz z elementami infrastruktury technicznej w miejscowości Stobnica, w tym warunków prowadzenia robót melioracyjnych, zakończonym wydaniem postanowienia w sprawie obowiązku przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na obszar Natura 2000, nie podjął wszelkich czynności niezbędnych do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego i oceny sprawy na podstawie całokształtu materiału dowodowego. Ponadto nie dokonał dogłębnej weryfikacji raportów o oddziaływaniu przedsięwzięcia na obszar Natura 2000 pod kątem zawartej w nich metodyki inwentaryzacji przyrodniczej. Wydano opinię o braku przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko na podstawie niepełnego dokumentu karty informacyjnej przedsięwzięcia.

Ponadto także w innych sprawach dokonano czterech uzgodnień warunków realizacji przedsięwzięcia na podstawie nierzetelnych danych, zawartych w raporcie o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko lub braków w raporcie o oddziaływaniu przedsięwzięcia na obszar Natura 2000. Także w tym obszarze, regionalni dyrektorzy nie zapewnili terminowości załatwiania spraw. Dotyczyło to ponad 60% badanych spraw. Należy zauważyć, że także tutaj uwidocznił się problem niskiej jakości składanych wniosków. Ponad 60% wymagało wyjaśnień lub uzupełnień.

Ustalono także, że w przypadku, gdy inne organy, które wydały decyzje o środowiskowych uwarunkowaniach i nie przekazały ich do regionalnych dyrekcji, regionalni dyrektorzy nie podejmowali działań w celu pozyskania wydanych decyzji i weryfikacji ich zgodności z warunkami realizacji przedsięwzięcia, określonymi w postanowieniu regionalnego dyrektora. Nie podejmowali także działań w celu weryfikacji zgodności decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach z warunkami wymaganiami lub działaniami służącymi zapewnieniu warunków ochrony środowiska, określonymi w opinii regionalnego dyrektora.

Niektóre inwestycje mogą ingerować w środowisko naturalne krajów sąsiednich. W okresie objętym kontrolą, generalny dyrektor oraz regionalny dyrektor w Gorzowie Wielkopolskim prawidłowo realizowali obowiązki związane z prowadzeniem postępowań w sprawie transgranicznego oddziaływania na środowisko w przypadku przedsięwzięć, w tym w zakresie informowania oraz przekazywania właściwych dokumentów. Jednym z takich przedsięwzięć była „Eksploatacja odkrywkowa złoża węgla brunatnego Gubin", dla którego postępowanie w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zostało ostatecznie umorzone w 2019 r.

Kolejny obszar objęty kontrolą. W systemie teleinformatycznym funkcjonuje baza ocen oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko. Generalny dyrektor zapewnił funkcjonowanie bazy oraz wprowadzał do niej dane archiwalne. Nie zapewnił jednak funkcjonalności bazy w zakresie elementów związanych ze zmianą od 1 stycznia 2017 r. przepisów w zakresie sposobu i terminów wprowadzanych danych i ich aktualizacji. Z kolei regionalni dyrektorzy nie realizowali prawidłowo obowiązku wprowadzania do bazy informacji i danych o postępowaniach w sprawie oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko lub oceny oddziaływania przedsięwzięcia na obszar Natura 2000. Wprowadzili tylko średnio, odpowiednio 57% i 67% takich informacji.

Ponadto, w odniesieniu do wprowadzonych do bazy postępowań, regionalni dyrektorzy nie ujęli wszystkich informacji o postępowaniach objętych badaniem szczegółowym i danych o dokumentacji sporządzonej w ramach postępowań, albo nieterminowo wprowadzali wymagane informacje i dane.

Generalny dyrektor nie dokonywał weryfikacji prawidłowości i terminowości wprowadzenia przez regionalnych dyrektorów danych do ww. bazy. Dyrektor generalny i regionalni dyrektorzy mają obowiązek prowadzenia w Biuletynie Informacji Publicznej, publicznie dostępnych wykazów danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie. Dane o tych dokumentach przedstawiane były w kartach informacyjnych. W ramach kontroli ustalono, że w kontrolowanych urzędach nie wprowadzano do publicznego wykazu danych o łącznie ponad 7% dokumentów poddanych badaniu. Spośród skontrolowanych w regionalnych dyrekcjach 498 kart informacyjnych wprowadzonych do wykazu, w prawie ¼ nie zawarto wszystkich wymaganych danych albo karty nie spełniały innych wymagań określonych rozporządzeniem w sprawie publicznego dostępnego wykazu danych. Ponadto ponad 40% kart informacyjnych dla dokumentów wytworzonych lub otrzymanych po 31 grudnia 2016 r. zostało zamieszczonych w opóźnieniem.

W celu poprawy skuteczności działań organów administracji rządowej przy wydawaniu decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, Najwyższa Izba Kontroli zaproponowała podjęcie działań przez:

– Ministra Środowiska w zakresie m.in. wydania rozporządzenia w sprawie bazy danych o ocenach oddziaływania na środowisko, uwzględniającego zmiany wprowadzone 1 stycznia 2017 r.; zamieszczania w publicznie dostępnym wykazie danych o wskazanych dokumentach; urealnienia terminu na wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach;

– do Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska o dostosowanie funkcjonalności bazy danych ocen oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko;

– do regionalnych dyrektorów ochrony środowiska o dokonywanie weryfikacji zgodności wydanych decyzji, przed których wydaniem wymagana była opinia lub uzgodnienie regionalnego dyrektora z warunkami wskazanymi w ww. opinii lub uzgodnieniu.

To są najważniejsze ustalenia z naszej kontroli. Na razie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję serdecznie. Proszę o głos pana Marka Kajsa, jeżeli państwo chcielibyście coś dodać w ramach uzupełnienia, zanim otworzę dyskusję, dobrze?

Zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska Marek Kajs:

Dzień dobry, witam państwa serdecznie. Słychać mnie?

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Tak, słyszymy pana bardzo dobrze. Proszę.

Zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska Marek Kajs:

Wysoka Komisjo, szanowni państwo. W pierwszej kolejności chciałem serdecznie podziękować przedstawicielowi Najwyższej Izby Kontroli za wnikliwą, obszerną analizę właściwie całego systemu ocen oddziaływania na środowisko w naszym kraju. Była to kontrola bardzo kompleksowa, trwająca wiele tygodni, angażująca…

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Przepraszam najmocniej. Powiedziałam, że słyszymy bardzo dobrze, ale słyszymy jakiś pogłos. Nie widzimy też pana dyrektora, więc bardzo proszę… nie wiem, czy da się po państwa stronie włączyć kamerę i poprawić dźwięk?

Zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska Marek Kajs:

Czy teraz jest lepiej?

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Troszeczkę lepiej z dźwiękiem, natomiast wciąż nie widzimy pana dyrektora.

Zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska Marek Kajs:

Kamera jest włączona. Jeśli jestem słyszalny, to jeszcze raz chciałbym podziękować przedstawicielom Najwyższej Izby Kontroli za bardzo kompleksową, rzetelną analizę całego systemu ochrony oddziaływania na środowisko. Ta kontrola prowadzona była bardzo angażująca…

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Ja najmocniej przepraszam. Czy możemy prosić o wyłączenie i włączenie ponowne kamerki, bo widzimy okienko, ale ono jest ciemne i nie możemy pana dyrektora zobaczyć.

Zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska Marek Kajs:

A teraz?

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Czy może pan dyrektor wylogować się z systemu i jeszcze raz zalogować? Bo na razie to nie działa.

Zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska Marek Kajs:

Już wylogujemy się.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Ja może wprowadzę małą zmianę.

Zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska Marek Kajs:

Jesteśmy słyszalni?

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Tak. Panie dyrektorze, bardzo przepraszam, ale pani poseł Sowińska bardzo chciała zabrać głos bezpośrednio po wypowiedzi NIK, więc przepraszam i oddam głos pani poseł. Proszę wybaczyć, ale pani poseł ma pewne ograniczenie czasowe. Za chwilę oddam panu głos. Pani poseł Sowińska, proszę.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Chcę sprostować. Nie mam ograniczenia czasowego, po prostu chciałam zabrać głos. Jednak, skoro mamy problemy techniczne, to może rzeczywiście warto żebym teraz zabrała głos, jeśli mogę.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Bardzo proszę.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Oczywiście bardzo dziękuję za raport. Natomiast mam pewne zastrzeżenie, które dotyczy bardziej ogólnej sprawy, a mianowicie zakresu tego badania. To badanie NIK jest raczej ilościowe, a nie jakościowe i nie dotyka sedna problemów, z którymi zmagają się m.in. organizacje pozarządowe. Sedno problemu polega na tym, że tak naprawdę obywatele nie mają możliwości ani współdecydowania o tym jak kształt będą miały inwestycje, ani nie mają możliwości kontroli wykonania tych inwestycji pod kątem środowiskowym, jak również uczestniczenia w sprawach sądowych. Spowodowane to jest niedostosowaniem polskiego prawa do tzw. dyrektywy OOŚ, czyli o oddziaływaniu na środowisko, i do konwencji z Aarhus. W polskim prawie mamy ustawę o udostępnianiu informacji o środowisku, jego ochronie i udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. Ona ma bardzo dużo mankamentów.

Moje pierwsze pytanie związane jest właśnie z tą ustawą, ponieważ już od 2019 r. Komisja Europejska toczy przeciwko Polsce procedurę naruszenia prawa związaną z ocenami oddziaływania na środowisko. Z tego, co mi wiadomo, na stronie RCL na początku października opublikowano projekt nowelizacji tej nowej ustawy o OOŚ z datą 9 października. Moje pierwsze pytanie brzmi: jakie są założenia tego projektu? A w szczególności, czy one odpowiadają w pełni na zastrzeżenia Komisji Europejskiej, zwłaszcza dotyczące specustaw, które faktycznie omijają prawo środowiskowe, np. specustawa drogowa. To pytanie jest raczej nie do NIK, ale do Ministra Klimatu i Środowiska.

Drugie pytanie. Tu bardziej chcę się skupić na natychmiastowej wykonalności dla decyzji środowiskowej. Raport NIK jakby przeanalizował sposób wydawania decyzji środowiskowych, ale zupełnie pominął systemowy problem dotyczący nadania takim decyzjom rygoru natychmiastowej wykonalności. A to, tak naprawdę, uniemożliwia organizacjom społecznym, ale również obywatelom wgląd w postępowania sądowe. Bo nawet jeśli są zastrzeżenia i nawet jeśli są wydane decyzje, że dana inwestycja szkodzi środowisku czy jest niezgodna z prawem, to mimo wszystko taka decyzja nie jest wstrzymana właśnie ze względu na tryb natychmiastowej wykonalności. Stąd moje pytanie do Ministra Klimatu i Środowiska – czy jest świadomy nadużywania rygoru natychmiastowej wykonalności dla decyzji środowiskowej, i jak zamierza przeciwdziałać temu procederowi?

I ostatnie, trzecie pytanie. W Polsce od 2019 r. toczy się procedura naruszenia prawa w związku z systemem ocen oddziaływania na środowisko. Proszę o informację, jakie jest stanowisko polskiego rządu i ministra klimatu i środowiska do zarzutów Komisji Europejskiej, wskazanych w uzasadnieniu opinii z marca 2019 r. w sprawie 2016/2046 dotyczącej uchybienia przez Polskę zobowiązań wynikających z art. 11 dyrektywy ocenowej. Czy Polska odpowiedziała już Komisji Europejskiej na te zarzuty? I jak zamierza przeciwdziałać zagrożeniu skierowania sprawy przed Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej? Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi tu, na forum, ale również o pełną odpowiedź na piśmie na wszystkie trzy pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo pani poseł. Proszę teraz o ogólny komentarz do raportu, a także o odpowiedź w miarę możliwości lub przekazanie części tego pytania do ministra środowiska, którego dzisiaj z nami nie ma. Proszę o głos pana Marka Kajsa zastępcę generalnego dyrektora ochrony środowiska. Już pana dyrektora widzimy i zdaje się, że dobrze słyszymy. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska Marek Kajs:

Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Serdecznie dziękujemy Najwyższej Izbie Kontroli za dokonaną bardzo obszerną, skrupulatną analizę funkcjonowania systemu ocen oddziaływania na środowisko w naszym kraju. Analizę postępowania w GDOŚ, jak również w regionalnych dyrekcjach ochrony środowiska. Kontrola obejmowała dużą część postępowań, jakie prowadzimy. Analizujemy system oddziaływania

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Przepraszam, panie dyrektorze. Posłowie zwracają mi uwagę, że nie słyszą. Jest jakiś dziwny pogłos.

Zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska Marek Kajs:

Czy teraz lepiej?

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Teraz lepiej. Chyba musi pan dyrektor mówić bliżej mikrofonu. Spróbujmy jeszcze raz, dobrze?

Zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska Marek Kajs:

Dobrze. W każdym bądź razie chciałem zwrócić uwagę, że pomimo tego, iż kontrola dotknęła bardzo skomplikowanej materii, bardzo skomplikowanych postępowań dotyczących wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, czyli jednej z najbardziej skomplikowanych postępowań administracyjnych prowadzonych w kraju, biorąc pod uwagę fakt, że objęła bardzo dużą liczbę spraw, a w szczególności objęła sprawy trudne, w tym najbardziej medialne sprawy, to jesteśmy bardzo radzi, iż NIK stwierdził, że zasadniczo system ocen oddziaływania na środowisko gwarantuje jakby ochronę środowiska w kraju. Ta pozytywna ocena NIK z pewnymi zastrzeżeniami to dla nas bardzo pozytywna informacja.

Odnosząc się szczegółowo do rekomendacji wniosków pokontrolnych, chciałbym się odnieść do tych, które zostały skierowane do resortu środowiska, jako że mam upoważnienie do reprezentowania Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Jeśli chodzi o zarzut dotyczący terminowego dokonywania rozstrzygnięć w postępowaniach odwoławczych

prowadzonych przed regionalnymi dyrektorami ochrony środowiska, są to sprawy niezwykle skomplikowane. Ilość dokumentacji, uwag jest tak duża, że dotrzymanie terminów określonych w Kodeksie postępowania administracyjnego jest często bardzo utrudnione. W każdym razie, uznając te zastrzeżenia i problemy dotyczące terminowości działania, od lat podejmujemy szereg czynności, które mają doprowadzić do przyspieszenia postępowań, skrócenia terminów. Oczywiście kontrolujemy pracę pracowników zarówno w RDOŚ, jak i w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Mamy wykazy służące do kontroli terminowości. Oczywiście rozpatrujemy ponaglenia, skargi.

Jak państwo wiecie w 2019 r. zmieniliśmy w sposób znaczący ustawę o ocenach oddziaływania na środowisko. Ułatwienia, które wprowadziliśmy, miały przeciwdziałać przewlekłości postępowań. Wyeliminowaliśmy zbędne elementy z postępowań administracyjnych. Wprowadziliśmy regulację, która pozwala na procedowanie w sprawie, pomimo problemów ze stanem prawnym nieruchomości. Zmniejszyliśmy ilość załączników do wniosku. Cały czas podejmujemy działania w celu ograniczenia pracy pracowników, m. in. działania organizacyjne. Oczywiście, stale jesteśmy w kontakcie z regionalnymi dyrekcjami ochrony środowiska. Prowadzimy cały szereg działań, które mają za zadanie zniwelowanie problemów związanych z terminowością.

Był też wniosek do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska dotyczący wprowadzania danych do bazy ocen oddziaływania na środowisko, a także modyfikacji tej bazy. Chciałbym powiedzieć, że mamy umowę z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, w ramach której w najbliższym czasie chcemy tę zawartość bazy rozszerzyć o system sprawdzający czy wszystkie postępowania prowadzone w organach zostały wprowadzone do bazy, a także uwidocznione dla potrzeb organów informacji o środowisku.

Jeśli chodzi o terminowe zamieszczanie w publicznie dostępnych wykazach danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku, to oczywiście uczuliliśmy na to pracowników. Takie dane są wprowadzane. Przypominam, że ten termin został dopiero wprowadzony w 2018 r.

Jeśli chodzi o wnioski skierowane do ministra środowiska, to pierwszy dotyczy rozporządzenia w sprawie bazy danych o ocenach oddziaływania na środowisko. Chcę powiedzieć, że jesteśmy już na ostatnim etapie prac legislacyjnych, w celu wydania tego rozporządzenia. W ciągu najbliższych tygodni można spodziewać się wejścia w życie tychże regulacji. Przygotowaliśmy już wytyczne dla organów prowadzących postępowania środowiskowe. Stąd, mimo braku tego rozporządzenie, w wielu organach wprowadzono już dane do bazy zgodnie z nowym formatem.

Jeśli chodzi o zarzut dotyczący usunięcia braku możliwości złożenia zażalenia na postanowienie o braku potrzeby przeprowadzenia ocen oddziaływania na obszar Natura 2000, to w ocenie ministra środowiska ten postulat nie jest zasadny. W naszej ocenie GDOŚ i regionalne dyrekcje mają wiedzę i wystarczające doświadczenie do tego, by oceniać co istotnie się dzieje na obszarach Natura 2000. Natomiast dyskusja na temat wpływu na obszar Natura 2000 jest jak najbardziej formalnie możliwa, ponieważ przypominam, że brak możliwości zażalenia na postanowienie w ramach postępowania głównego powoduje, iż skargi mogą być podnoszone w odniesieniu do decyzji głównej, która jest podejmowana przez organ inwestycyjny. Tak więc, w tej formie dyskusja jak najbardziej istnieje.

Jeśli chodzi o postulat dotyczący wydłużenia terminu określonego w k.p.a. na wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, na pierwszy rzut oka wydaje się słuszny, zasadny, bo są to sprawy trudne, skomplikowane. Natomiast nie powinno się wydłużać tego terminu z tej racji, że wszystkim nam zależy na skracaniu terminów. Zatem takie ustawowe i formalne wydłużenie trwania postępowań nie doprowadziłoby do niczego innego i ewentualnie jeszcze przedłużyłoby czas trwania postępowań. Przypominam, że wiele regulacji ustawowych idzie właśnie w kierunku skracania terminów. Dlatego ten postulat, naszym zdaniem, nie jest zasadny i nie powinniśmy go wprowadzać.

Jeśli chodzi o postulat dotyczący rozszerzenia listy dokumentów, które są zamieszczane w publicznie dostępnych wykazach danych o środowisku, uznajemy go za zasadny

i przy kolejnej zmianie ustawowej postaramy się wprowadzić taki obowiązek. To tak pokrótce odniosłem się do postulatów Najwyższej Izby Kontroli.

Natomiast, jeśli chodzi o pytania pani poseł Sowińskiej, one wykraczają poza zakres tej kontroli. Po pierwsze chcę powiedzieć, że odniesienie się do prawidłowości rozstrzygnięć merytorycznych organów wydających decyzje o środowiskowych uwarunkowaniach – chodzi o postulat, żeby NIK wziął pod uwagę jakby całą prawidłowość prowadzonych postępowań – jest o tyle dziwny, że państwo oczekują od Najwyższej Izby Kontroli jakby wejścia do sądów. Przypominam, że 90% spraw, które zostały skierowane do sądu administracyjnego, dotyczących decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, jest nieuznawanych. Świadczy to o prawidłowości pracy, którą wykonujemy.

Natomiast jeśli chodzi o systemowe problemy, które pani poseł wskazała, czyli naruszeń prawa, które są głównym tematem uzasadnienia opinii Komisji Europejskiej, to oczywiście jesteśmy świadomi tych zarzutów. Odpowiedź rządu została wystosowana. Jesteśmy w kontakcie z przedstawicielami Komisji Europejskiej. Modyfikujemy przepisy, żeby te naruszenia czy zastrzeżenia usunąć. Zapewne państwo wiedzą, że jest procedowany w rządzie projekt zmiany tzw. ustawy ocenowej, która ma być odpowiedzią na te zarzuty. Projekt jest ogólnie dostępny. Odbyło się już opiniowanie, konsultacje społeczne tego projektu. W tym momencie jest on na końcowym etapie prac na szczeblu rządowym. W naszej ocenie ten projekt niweluje wszystkie zastrzeżenia podniesione przez Komisję Europejską. Ten projekt jest również opiniowany przez służby Komisji Europejskiej. W przypadku problemów czy postulatów Komisji Europejskiej oczywiście będziemy je analizowali.

Jeśli chodzi o założenia projektu, to w skrócie powiem, że projekt wzmacnia rolę czy też udział organizacji ekologicznych w procesie wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, ale także następstw decyzji inwestycyjnych, które są związane z decyzjami środowiskowymi. Wzmocnienie udziału tych organizacji będzie polegało na rozszerzeniu możliwości kwestionowania rygorów decyzji, wnioskowania o wstrzymanie decyzji środowiskowej, możliwości skarżenia do sądu. Wprowadzamy również możliwość kwestionowania decyzji inwestycyjnych w zakresie ich zgodności z decyzją o środowiskowych uwarunkowaniach. Wprowadzamy możliwość wstrzymywania wykonania decyzji inwestycyjnej przez sądy na podstawie uzasadnionych przesłanek. Przewidziane są również zmiany w regulacjach specustawowych, które to zmiany niwelują zastrzeżenia Komisji Europejskiej.

Jesteśmy świadomi skali oddziaływania decyzji o rygorze natychmiastowej wykonalności. To prawda, że duża część inwestycji czy decyzji jest w taki rygor zaopatrywana. Jest to zgodne z prawem i wynika z przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego. Natomiast, jak już powiedziałem, instrumenty, które teraz są procedowane, mają zwiększyć kontrolę nad zaopatrywaniem w taki rygor. Pokrótce wyczerpałem pytania pani poseł. Oczywiście mamy nadzieję, że zmiany, które są procedowane, pozwolą zbić zarzuty Komisji Europejskiej i zatrzymać proces naruszenia prawa na obecnym etapie.

Oczywiście możemy też państwu udzielić odpowiedzi na piśmie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję, panie dyrektorze. Zapytam jeszcze panią dyrektor Annę Jasińską – czy chciałaby pani dodać jakiś komentarz od siebie?

Dyrektor Departamentu Ocen Oddziaływania na Środowisko Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska Anna Jasińska:

Anna Jasińska – dyrektor Departamentu Ocen Oddziaływania na Środowisko.

Pani poseł zadała bardzo trafne pytanie, więc chciałabym nieco rozszerzyć odpowiedź w kontekście rozumienia kompetencji czy też ograniczeń z jakimi borykamy się na etapie wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Otóż, bardzo często kierowane są do nas zarzuty, że my jako organy ochrony środowiska, powinniśmy do toczącego się postępowania wręcz zmieniać zakres przedmiotowy przedsięwzięcia, który jest zaproponowany przez inwestora. Niestety my, jak wszystkie inne organy, jesteśmy związani z wnioskiem inwestora. Kierując się wytycznymi z dyrektywy – ponieważ tutaj akurat nastąpiła pełna transpozycja dyrektywy – jako ustawy ocenowej i zgod-

nie z polskim prawodawstwem jesteśmy związani wnioskiem inwestora. Oznacza to, że jeżeli mamy określone warianty przez inwestora, to my w żaden sposób nie możemy tych wariantów, np. drogi czy linii kolejowej, zmieniać. Tylko jedna przesłanka wynikająca z dyrektywy, jak i z naszego art. 81 ust. 1, pozwala ewentualnie, przy zaistnieniu bardzo określonych przesłanek wymienionych w przepisie, zmienić zakres proponowany przez inwestora, ale też wskazany w raporcie. To, z czym się borykamy (rozumiejąc niezadowolenie społeczności lokalnych, żeby te warianty ulegały zmianom), to fakt, iż jesteśmy związani od strony prawnej zakresem przedmiotowym wynikającym z wniosku. Bez względu na to czy jest to kwestia decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, czy każdego innego wniosku w postępowaniu administracyjnym, jesteśmy zobowiązani działać zgodnie z tymi wnioskami.

Wracając do tematu kontroli NIK. My oczywiście jesteśmy bardzo wdzięczni za tę kontrolę, ponieważ generalnie pokazała nam nad jakimi sprawami jeszcze możemy popracować. Niemniej chcielibyśmy też uczulić państwa na pewnego rodzaju wsparcie nas, jako zespołu orzeczników w regionalnych dyrekcjach ochrony środowiska i Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, ponieważ zakres potrzebnych informacji zebranych do jednego postępowania to niejednokrotnie jedna lub dwie szafy akt. Ogarnięcie tego przez pracownika, który zajmuje się jedną sprawą, nadzorowanie, udzielanie odpowiedzi, jest naprawdę nie lada wyzwaniem. Dlatego zdajemy sobie sprawę, że dotrzymanie tych terminów jest po prostu niemożliwe, ponieważ tak dużo jest tych informacji. Natomiast dla Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska jakość postępowań zawsze jest stawiana na pierwszym miejscu. Dodam, że czasami są wysyłane do sądu skargi na naszą bezczynność. Jednak sąd nigdy nie stwierdził, że pozostawaliśmy w stanie bezczynności, ewentualnie stwierdził, iż rzeczywiście naruszyliśmy termin. Ostatnio wszystkie prowadzone przed sądem sprawy kończyły się stwierdzeniem, że przy tak dużej liczbie informacji, przy tak skomplikowanych postępowaniach, nie jesteśmy w stanie tych terminów dotrzymać. Należy mieć na uwadze, że od tego jak dobrą decyzję środowiskową podejmiemy – a zawsze chcemy, żeby była jak najlepsza – zależy cały dalszy proces inwestycyjny. Od takiej decyzji środowiskowej zależy wszystko. Jeżeli my nie zrobimy, na tym początkowym etapie, dobrze sumiennie swojej pracy to niestety powodzenie realizacji całej inwestycji będzie zagrożone.

Tak więc, nad terminami oczywiście będziemy pracować, natomiast zawsze jakość będzie przed terminowością. I tego, póki co, zawsze będziemy się cały czas trzymać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo pani dyrektor. Czy jeszcze pani dyrektor Małgorzata Keller-Boroszko z Biura Kontroli i Audytu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska chciałaby też zabrać głos? Bo mam tu panią zgłoszoną na liście do zabrania głosu.

Dyrektor Biura Kontroli i Audytu Ministerstwa Klimatu i Środowiska Małgorzata Keller-Boroszko:

Nie, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Na tym etapie – nie. W takim razie otwieram dyskusję. Mam tu zgłoszonych posłów członków Komisji: panią poseł Gabrielę Lenartowicz, panią poseł Anitę Sowińską, która już zabrała głos, panią poseł Darię Gosek-Popiołek, panią poseł Magdalenę Łośko, oraz gości europosłów: panią Annę Zalewską i pana Dominika Tarczyńskiego. I w tej kolejności poproszę państwa o głos. Mam też na liście przedstawicieli organizacji pozarządowych panią Sylwię Szczutkowską i pana Michała Dąbrowskiego z Polskiej Izby Gospodarki Odpadami. Pana nie ma. Dobrze.

Zaczynamy od pani poseł Gabrieli Lenartowicz. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Chciałabym jakby powtórzyć treść ostatniego zdania pani dyrektor, że od decyzji środowiskowej zależy niemal wszystko. Mam na myśli cały proces inwe-

stycyjny dalszy, ale także stan i jakość dbania o środowisko, i o ludzkie życie, i zdrowie. I w tym miejscu zgadzam się nadzwyczaj.

Raport NIK jest raportem trochę kazuistycznym i wycinkowo, tak fokusowo, kontroluje czy audytuje niewielką ilość decyzji środowiskowych. Po drugie, odnosi tę ocenę do obecnego stanu prawnego. A stan prawny mamy taki – o czym było już wspomniane – że jesteśmy w trybie naruszeniowym, jeśli chodzi o dyrektywę ocenową.

I tu pytanie do NIK, czy NIK zwraca uwagę na kwestie, bo nie znaleźliśmy tego w tym raporcie, które są podnoszone przez Komisję Europejską, a które sprowadzają się nie tylko do udziału społeczeństwa, ale także do tego, że omijane jest obecnie obowiązujące prawo w Polsce.

Mówię tu o masowym nadawaniu klauzuli natychmiastowej wykonalności. Ja rozumiem, że w niektórych sytuacjach byłoby to konieczne, ale musi być – jak pan dyrektor zapowiadał – taka zmiana, że taka decyzja podlega jednak zaskarżeniu. Jednak przy obecnym stanie prawnym mamy do czynienia z wielkimi nadużyciami w tym zakresie. Mówię o tym dlatego, że – jeśli chodzi o te nadużycia i jednak dość przewlekły sposób reakcji na zastrzeżenia Komisji Europejskiej – tu nie chodzi, jak pan dyrektor mówił, o „zbijanie" zarzutów, tylko o sprostanie prawidłowej legislacji w tym zakresie. Czy jednak ta przewlekłość postępowania obecnie nie spowoduje, że mamy stan zastany taki, jaki jest? Bo może on spowodować w Polsce brak ogromnych środków finansowych unijnych, m.in. na duże inwestycje liniowe. Z informacji, które mam, kilkanaście takich projektów jest zagrożonych – chodzi o finansowanie – właśnie dlatego, że nie spełnia norm tej dyrektywy. I jest to możliwe ze względu na ogromną presję wywieraną na regionalną dyrekcję, by przyspieszać ten proces poza prawem. NIK zwracał uwagę na niską jakość dokumentów ze strony inwestora. Pani dyrektor tłumaczyła, że dyrekcje ochrony środowiska są związane projektami inwestora, ale także z wariantami. Tu nie chodzi tylko o warianty. GDOŚ ma przecież ogromny instrument, bo po prostu może zakwestionować, jeśli ktoś źle coś przygotował. Może sprzeciwić się takiej propozycji, jeśli jest ona znacząco zła i jest ryzyko znaczącego negatywnego oddziaływania na środowisko.

Nadużywany tryb klauzuli natychmiastowej wykonalności powoduje, że jest uruchamiany proces inwestycyjny. Ten charakter w zasadzie nie może być zaskarżalny, bo takie są orzeczenia sądów administracyjnych, ale jednocześnie ten zły projekt jest realizowany. A walidacja tego procesu jest ogromnie trudna. Widzieliśmy to zresztą na przykładzie tu opisywanym dotyczącym Mierzei Wiślanej, kiedy po bardzo długim czasie generalna dyrekcja wydała w końcu decyzję w odpowiedzi na skargę na decyzję pierwszej instancji. Jeszcze jedno przedsięwzięcie znacząco negatywnie oddziałuje na środowisko. Zaproponowałabym tu ewentualnie katalog dodatkowych działań, ale biorąc pod uwagę zaawansowanie tego projektu trudno się spodziewać obrotu i zmiany warunków jego prowadzenia.

W przypadku Mierzei Wiślanej państwo miało pełną świadomość, że Komisja Europejska będzie kwestionowała taki zakres i taki tryb, więc zabezpieczając się nie zaproponowano finansowania środkami unijnymi, z pełną świadomością, że są one zablokowane. I to nie jest jedyny przypadek. Jest kilkanaście projektów dróg ekspresowych, które mogą utracić finansowanie. I jeszcze, co jest interesujące, to finansowanie, które będzie utracone, będzie utracone dla Polski, bo już nie będzie możliwości wykorzystania tych środków na inne cele.

Moje pytanie jest raczej adresowane do ministerstwa. Ja rozumiem, że zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska reprezentuje tu ministerstwo i ma świadomość tego, że nie chodzi tylko o zbicie zarzutów Komisji, ale jak najszybsze działania prostujące te złe praktyki, żeby być może była szansa na uratowanie tych środków. Zwłaszcza, że Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie ze szczególną pieczołowitością podchodzi do tych kwestii związanych z zabezpieczeniem środowiskowym (mam na myśli drogi przemieszczania się fauny itp.), które to sugestie i regulacje wcale nie podrożyłyby tych prac. Tymczasem na tej zasadzie, że my i tak wiemy lepiej, robią jak robią. Dokładnie jest to ten sam przykład, jaki był z Rozpudą: tylko z powodu uporu. I to uporu nieuzasadnionego ani ekonomicznie, ani naukowo, ani środowiskowo. Mieliśmy taki proces. On został w końcu rozładowany, ale teraz widzimy, że stale są próby omijania tych wydawałoby się nawet zasadnych regulacji.

Stąd pytanie – czy ministerstwa wiedzą jak szybko te działania naprawcze, w zakresie ustawy ocenowej, będą miały miejsce? I czy one rzeczywiście mają na celu wypełnienie zaleceń Komisji Europejskiej, a nie zbicie li tylko zarzutów, jak to zostało określone przez pana dyrektora?

Drugie pytanie do NIK o ewentualne przyjrzenie się i kontrolę decyzji pod kątem braków ze strony inwestora, a także prób omijania ograniczeń poprzez nadawanie klauzuli natychmiastowej wykonalności, w efekcie czego inwestycja nie może być w późniejszym okresie rewalidowana. Tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo pani poseł. O kolejne pytanie proszę panią poseł Darię Gosek-Popiołek.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dzień dobry. Dziękuję bardzo za to posiedzenie. Jednak na samym początku muszę przyznać, że jestem bardzo zawiedziona faktem, że nie ma ani pana ministra, ani żadnego z jego zastępców. Jest to kolejne posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, na którym ministerstwo się nie pojawia. Oczywiście bardzo się cieszę, że jest pani dyrektor, ale to jest skandaliczne. Uczestniczyłam w posiedzeniach innych komisji i kiedy na sali nie było ministra bądź jego zastępcy, to po prostu posiedzenie się nie odbywało, i było przełożone. Dlatego bardzo mocno chciałabym zaapelować do pana ministra, żeby zechciał zwrócić uwagę, że to nie jest kółko dyskusyjne, na którym posłowie opozycji będą zadawać pytania, które będą lądowały w przestrzeni. To jest płaszczyzna do debaty i tutaj udział ministerstwa jest naprawdę ważny. I to nie tylko taki, że pan minister potem odpowie nam na piśmie, ale będzie także aktywnie uczestniczył w tym posiedzeniu.

Wracając do naszego tematu, mam właściwie dwa pytania. Pytania są kierowane do pana ministra i obawiam się, że pani dyrektor z ministerstwa nie do końca będzie w stanie na nie odpowiedzieć. Nie wiem także czy pan dyrektor Kajs będzie w stanie. Zatem zadam je w pewną przestrzeń, licząc, że minister chociaż to posiedzenie odsłucha albo poprosi o to któregoś ze swoich pracowników.

Mamy w Polsce bardzo duży problem, jeżeli chodzi o nadużywanie, według mnie, specustaw. Bo w ramach działania specustaw, takich jak specustawa drogowa, kolejowa, o sieciach przesyłowych, budowli przeciwpowodziowych, lotnisk, terminalu gazu ziemnego w Świnoujściu czy przekopu Mierzei Wiślanej, polskie społeczeństwo właściwie zostaje pozbawione skutecznego prawa do sądu, co jest niezgodne zarówno z konwencją z Aarhus, jak i dyrektywą ocenową. To są inwestycje, które mają bardzo znaczący wpływ na środowisko naturalne. Mówimy tu także o inwestycjach, które szkodzą potencjalnie parkom narodowym. To chociażby S-16, która być może zniszczy Biebrzański Park Narodowy, to jest S-3 (zniszczenie Wolińskiego Parku Narodowego), to jest droga S-19, która będzie miała negatywny wpływ na kompleks Lasów Janowskich. Mamy zatem to do czynienia z sytuacjami, że przeprowadzane są inwestycje, które mają bardzo znaczący, bardzo negatywny wpływ na ochronę środowiska, a jednocześnie społeczeństwo nie może być podmiotem w tych sprawach.

Stąd moje pytanie – czy Ministerstwo Klimatu i Środowiska jest świadome tego oraz kiedy zamierza dostosować prawo krajowe do regulacji Unii Europejskiej? I taka odpowiedź, którą otrzymałam ostatnio w interpelacji, że zrobią to w momencie, w którym Komitet ds. Przestrzegania Konwencji z Aarhus zwróci na to uwagę, jest po prostu kuriozalna. Mamy do czynienia z osobą, która świadomie łamie prawo. Bo to jest działanie, które jest łamaniem prawa, a osoby za to działanie odpowiadające mówią, że zrobimy to wtedy, kiedy ktoś nam zwróci na to uwagę. Otóż zwracamy uwagę. Zwracają na to uwagę organizacje pozarządowe. Zwracają na to uwagę obywatele i obywatelki. Zwracają na to uwagę posłowie. Zatem bardzo proszę o to, żeby ministerstwo zaczęło poważnie traktować zarówno konwencję z Aarhus, jak i dyrektywę ocenową. To po pierwsze.

Drugie pytanie dotyczy RDOŚ i tego, w jaki sposób one funkcjonują. NIK badał realizację zadań organów administracji rządowej, w tym w procesie wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Pojawiają się tu przekroczenia czasu, czasami bardzo znaczące, załatwiania spraw przez regionalne dyrekcje ochrony środowiska.

Podam tu przykład z Małopolski, bardzo charakterystyczny i bardzo bulwersujący. Chodzi o inwestycję polegającą na nielegalnej rozbudowie ośrodka narciarskiego „Czarny Groń" w Rzykach i w Andrychowie. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Krakowie prowadziła postępowanie zmierzające do uzgodnienia decyzji środowiskowej dla tej inwestycji przez ponad dekadę (od 2009 r. do 2020 r.). RDOŚ nie tylko na siłę przedłużał to postępowania – prawdopodobnie po to, by umożliwić inwestorowi uzupełnienie dokumentacji – ale także pominął opinie ekspertów wskazujące na konieczność odmowy wydania decyzji środowiskowej.

To jest olbrzymi skandal, który właściwie do tej pory nie został wyjaśniony. Dlatego zadaję pytanie z prośbą o odpowiedź na piśmie. Proszę ministerstwo o przeanalizowanie sposobu prowadzenia postępowania w tej sprawie przez Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska w Krakowie i proszę o wskazanie jakie działanie na przyszłość ministerstwo ma zamiar podjąć, aby wyeliminować takie – użyję mocnego słowa, ale chyba pasującego do sytuacji – patologiczne zachowania w przyszłości. Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo pani poseł. I kolejne pytanie zgłosiła pani poseł Magdalena Łośko. Proszę bardzo.

Poseł Magdalena Łośko (KO):

Dzień dobry. Szanowni państwo, ja mam pytanie o dosyć wysokim stopniu szczegółowości, a mianowicie o rozporządzenie Rady Ministrów wydane 9 listopada 2010 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko. Otóż, to rozporządzenie mówi, że wydanie takiej decyzji jest konieczne m.in. przy przedsięwzięciach polegających na montażu anten emitujących określone wielkości pola elektromagnetycznego. Przy czym, o tym czy decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach musi zostać wydana, czy też nie, decyduje moc pojedynczej anteny. Zdarza się, że realizujący takie przedsięwzięcia w celu ominięcia obowiązku pozyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach montują zamiast jednej kilka anten. Tak, żeby żadna z nich nie przekraczała danej wartości, od której to wartości taka decyzja jest wymagana.

Moje pytanie brzmi: czy kontrola NIK obejmowała również to zagadnienie i czy w ocenie Najwyższej Izby Kontroli, w ocenie Ministerstwa Klimatu i Środowiska, nie należy zmienić rozporządzenia w taki sposób, aby o tym czy decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach musi zostać wydana, czy też nie, decydowała zbiorcza moc wszystkich anten montowanych na masztach? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo pani poseł. O kolejne pytanie poproszę panią europoseł Annę Zalewską.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Anna Zalewska:

Dziękuję pani przewodnicząca. Dziękuję państwu. Witam na Komisji Środowiska. Raport Najwyższej Izby Kontroli rzeczywiście jest bardzo rzetelny i powinien być tylko i wyłącznie pretekstem do tego, żeby przeanalizować przepisy, ewentualnie sposób funkcjonowania, m.in. regionalnych dyrekcji ochrony środowiska czy generalnej dyrekcji. Natomiast wszystkim państwu, jak również ministerstwu, chcę powiedzieć, że za kilka miesięcy będziemy w zupełnie innej rzeczywistości. Mianowicie kończą się prace nad prawem klimatycznym. W tej chwili są przed nami tylko i wyłącznie trilogi. Prezydencja Niemiec ma ambicje, aby prace nad prawem klimatycznym zostały zakończone do końca tego roku. To zmienia zupełnie rzeczywistość i każdy kraj członkowski będzie musiał dołożyć ogromnego wysiłku w implementacji prawa. Bo do końca czerwca 2021 r. całe prawo i ustawodawstwo Unii Europejskiej zostaną podporządkowane prawu klimatycznemu. Będziemy mieć do czynienia z zupełnie nowym traktatem, który będzie stanowiony pozatraktatowo. Wszystkie przepisy, łącznie z tymi, których domaga się i Najwyższa Izba Kontroli, żeby je uszczelnić, i panie posłanki, które się wypowiadały, żeby natychmiast coś implementować…poczekajmy. Naprawdę rzeczywistość będzie zupełnie inna. Nie ma potrzeby, żeby co miesiąc, co dwa zmieniać przepisy. Proszę, żebyście państwo zerknęli do tego prawa klimatycznego.

Kiedy mówimy o decyzjach, postępowaniach i m.in. o zaangażowaniu społecznym, to tam w prawie klimatycznym jest bardzo niebezpieczny zapis, który myślę, bardzo cieszy „Zielonych", mówiący o tym, że jakiekolwiek stowarzyszenie będzie miało prawo materialne do tego, żeby skarżyć i żądać odszkodowań od dowolnej organizacji, stowarzyszenia, spółki skarbu, przedsiębiorstwa, które według stowarzyszenia będzie szkodziło środowisku.

Trzeba będzie znaleźć „złoty środek", bo oczywiście mieszkańcy, na których terenie mają powstawać inwestycje, mogą się organizować w stowarzyszenia. Jest przepis – stają się stroną. Mogą również być w sądzie, wystarczy tylko, żeby pilnowali terminów. Jednak nie może też być tak – i tu myślę, że Ministerstwo Klimatu będzie nad tym czuwało – żeby w różny sposób finansowane stowarzyszenia, NGO, które nie mają nic wspólnego z życiem danej wspólnoty, mogły w dowolny sposób blokować różnego rodzaju inwestycje.

I chcę państwa tutaj uprzedzić, że największe kłopoty są z energią odnawialną. Pewne regulacje nastąpiły, jeśli chodzi o elektrownie wiatrowe, to są takie regulacje, jak w Unii Europejskiej. Ale mamy duży kłopot z lokalizacją płyt fotowoltaicznych. One wbrew pozorom też szkodzą krajobrazowi, chociaż dużo mniej niż elektrownie wiatrowe. A już poważne problemy mamy z tym, żeby mieszkańcy mogli wypowiadać się skutecznie. Myślę, że tu taka regulacja będzie potrzebna. Ona może być wyniesiona z raportu Najwyższej Izby Kontroli, jak również z tego, co będziemy musieli implementować za kilka miesięcy z lokalizacją wysypisk śmieci.

Tutaj rzeczywiście regionalne dyrekcje i Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska są trochę bezradne. Ale chyba chcą być bezradne, bo mówią, że muszą opierać się tylko i wyłącznie na tych papierach, które – jak pani dyrektor wspomniała – zalegają w szafach. Natomiast te papiery tworzone są metodą „wytnij – wklej" przez tych, którzy są uprawnieni do tworzenia raportów. I jedyne kompetencje polegają weryfikowaniu papierowym tego rodzaju inwestycji – co w pewnym sensie jest zrozumiałe, bo państwo nie mają pracowników i czasu. Czasami warto po prostu pojechać i zobaczyć, jak to wygląda, bo później okazuje się – w Polsce na razie jest to znikomy odsetek, ale tak się dzieje np. w Niemczech – że po to, aby zlokalizować farmę wiatrową wycina się setki tysiące drzew, przy pełnej aprobacie, bez możliwości zaangażowania społecznego.

Podsumowując. Dziękując za ten raport, wiedząc, że generalna dyrekcja na pewno się pochyli, na pewno ma kłopoty kadrowe i finansowe, żeby te postępowania realizować przy rosnącej świadomości społecznej, to jednak uprzedzam, że za kilka miesięcy będziemy musieli implementować właściwie większość dokumentów do nowej rzeczywistości. Dlatego trzeba będzie w tym wszystkim znaleźć złoty środek. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Bardzo dziękuję pani poseł. Ja, jako przedstawicielka „Zielonych" bardzo się cieszę i przychylam do tego, jak pani poseł podkreśla rolę prawa klimatycznego, które niedługo będziemy musieli…niezwykle się z tego cieszę, bo to bardzo ważne. Natomiast też chcę podkreślić, iż musimy pochylić się nad problemami z implementacją bieżącego prawa środowiskowego, ponieważ bardzo długie opóźnienia związane z wprowadzaniem go w życie, czy też nieprzestrzeganiem, wiążą się z potencjalnie bardzo szkodliwymi inwestycjami dla ludzi, dla środowiska. I bez farm wiatrowych, których w Polsce prawie nie ma, wycinane są dziesiątki tysięcy drzew w całych dzielnicach (przypadek dzielnicy Warszawa Wesoła) i niszczone jest życie ludzi, tysięcy mieszkańców, właśnie przez takie inwestycje. Ja na koniec zarezerwowałam sobie chwileczkę na zadanie pytań związanych z tymi właśnie inwestycjami.

Natomiast bardzo dziękuję pani poseł za głos i proszę o kolejne pytanie pana europosła Dominika Tarczyńskiego. Proszę bardzo.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Dominik Tarczyński:

Bardzo dziękuję pani przewodnicząca. bardzo krótkie pytanie. Oczywiście z naszej perspektywy jako posłów do Parlamentu Europejskiego, bardzo istotna jest kwestia, która była już tu wspominana, czyli ta procedura rozpoczęta przez Komisję Europejską. Po pierwsze, chciałbym podziękować Najwyższej Izbie Kontroli za przedstawienie tego raportu, ale pytanie chciałbym skierować do pana ministra. A jako że go nie ma,

prosiłbym bardzo o odpowiedź na piśmie. Jaka jest skala, jeżeli chodzi o kontrole w państwach członkowskich Unii Europejskiej i w których krajach takie procedury zostały rozpoczęte? Szczególnie mam tu na myśli Niemcy, w kontekście wywozu nielegalnych odpadów. Ten „Green Deal" to potężny projekt, na który będą rzutować te rozwiązania oraz rekomendacje, o których słyszeliśmy. Nie da się odłączyć tego, o czym mówiła pani przewodnicząca, czyli rzeczywistości, od tego co nadchodzi. My jako posłowie do Parlamentu Europejskiego, będziemy o tym debatować wielokrotnie. Będziemy poruszać te kwestie na sali plenarnej w trakcie debaty, czy korzystając z możliwości zadawania pytań. A pytanie jest bardzo proste: co możemy zrobić, aby w tej procedurze uczestniczyć i co zrobić, aby te rekomendacje, które zostały przedstawione, zostały spełnione bez oderwania od rzeczywistości, od tego, co dzieje się teraz w Europie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo panu posłowi. O głos poproszę panią Sylwię Szczutkowską ze Stowarzyszenia Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot, która jak rozumiem jest zalogowana. Słyszymy się? Słyszymy. Proszę bardzo.

Przedstawicielka Stowarzyszenia Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot Sylwia Szczutkowska:

Dziękuję za możliwość wzięcia udziału w posiedzeniu Komisji i wypowiedzenia się. Reprezentuję Stowarzyszenie Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot, czyli jedną z najstarszych organizacji przyrodniczych, która działa w Polsce. Przez 10 lat mojej pracy zajmuję się analizą merytoryczną dokumentacji, m.in. decyzji środowiskowych. Tak więc, posiadamy w tej dziedzinie dużą praktykę jako organizacja.

Jak już wcześniej zostało powiedziane, Komisja Europejska prowadzi przeciwko Polsce procedurę naruszenia prawa, zarzuca brak prawidłowej transpozycji prawa unijnego. Jednym z podstawowych zarzutów – myślę, że najcięższej wagi – jest to, że prawo uniemożliwia społeczeństwu zwrócenie się do sądu o wstrzymanie wykonania decyzji dla przedsięwzięć objętych specustawami, nawet jeśli te decyzje są wadliwe i bezprawne (jak w przypadku Mierzei Wiślanej) czy też ogranicza skutki kontroli sądowej, które są przewidziane w specustawach. Sąd może tylko stwierdzić, że decyzja narusza prawo, ale nie może jej wyeliminować z obrotu prawnego, co byłoby nie do pomyślenia w przedsięwzięciach prywatnych, które muszą się okazać wszystkimi ostatecznymi i prawidłowymi decyzjami administracyjnymi.

Komisja Europejska słusznie zwraca uwagę na ten problem, ponieważ prawo krajowe de facto ubezwłasnowolnia społeczeństwo, które jest zainteresowane ochroną środowiska. I to nie tylko z punktu widzenia ochrony przyrody, która jest istotna dla organizacji przyrodniczych, ale także z uwagi na fakt, że żyjemy w środowisku i ono ma wpływ na jakość naszego życia. Tego NIK nie zbadał – mam tego świadomość. Natomiast to, co NIK dostrzegł, to problem braku możliwości odwołania się od postanowienia dotyczącego braku nałożenia obowiązku przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko. Jest to również element, który został wskazany przez Komisję Europejską jako problem. I trudno nam się zgodzić ze stanowiskiem przedstawicieli GDOŚ, ponieważ takie odwołanie jest rozpatrywane finalnie przez organ budowlany. Czyli organ niespecjalistyczny, niemający wiedzy przyrodniczej, środowiskowej dotyczącej wpływu inwestycji przedsięwzięć na środowisko. Dlatego trudno oczekiwać, że organy będą tu stawać na wysokości zadania i wprowadzać odpowiednie warunki realizacji takich przedsięwzięć. My mamy zresztą bardzo duże doświadczenie przy tego typu stanowiskach organów drugiego stopnia, organów budowlanych, które de facto umywają ręce od badania wpływu inwestycji na środowisko i przeanalizowania czy te warunki w ramach tej procedury, czy też braku przeprowadzenia procedury OOŚ, są zachowywane.

Dlatego chciałabym zaapelować do państwa i zapytać. Skoro NIK w ramach zaleceń pokontrolnych wskazał ten obszar jako problematyczny, to państwo z ministerstwa i projektodawca nowelizacji uooś (ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko) powinni wziąć to pod uwagę. To jest moje pytanie.

Natomiast chciałabym się jeszcze zwrócić do pani europoseł Zalewskiej. Prawo do informacji, prawo do udziału w podejmowaniu decyzji i dostępu do wymiaru sprawiedliwości w ochronie środowiska to są podstawowe wartości Unii Europejskiej i one są zawarte w jakby szerszym kontekście praw obywatelskich. Dziękuję za udzielenie głosu.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. Zgłosił się jeszcze do zadania pytania pan Michał Dąbrowski z Polskiej Izby Gospodarki Odpadami. Nie mamy pana. Widzimy pana Antoniego Kostkę. Czy pan Antoni chciałby zadać pytanie? Nie. Dobrze. Mam jeszcze zapisaną do głosu panią poseł Gabrielę Lenartowicz. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Ja w trybie ad vocem chciałam się zwrócić do państwa europosłów. Ja rozumiem z jakich powodów państwo stali się aktywni, jednak mam taką ogromną prośbę, żeby lepiej się przygotować, czego to posiedzenie Komisji dotyczy i jaki jest cel debaty. Bo pani europoseł Zalewska, oprócz ataku na NGO i ich uprawnieniach, mówiła o czymś co nie ma kompletnie żadnego związku z tematem posiedzenia.

Pani europoseł, ja przede wszystkim chcę pani powiedzieć, że my tu nie dyskutujemy o implementacji nowej dyrektywy ani żadnej starej. My mówimy o tym, że Komisja Europejska zgłosiła uzasadnione zastrzeżenia i mamy proces naruszeniowy w kraju. I przedmiotem tego procesu naruszeniowego jest stosowanie dyrektywy o ocenach oddziaływania na środowisko, wymogów tej dyrektywy i udziału organizacji pozarządowych w tym procesie. I tu są zastrzeżenia do Polski, ponieważ obecny stan prawny nie spełnia wymogów tej dyrektywy. O tym jest to posiedzenie Komisji. I o tym, jak organy państwa, przy obecnym stanie prawnym, prowadzą procesy związane z oddziaływaniem na środowisko. Zatem tego typu imputowanie, że urzędnicy RDOŚ zajmują się jakimiś zalegającymi w szafach papierzyskami, jest wysoce nie na miejscu. Rozumiem też apel czy pytanie pana posła Tarczyńskiego, które nie dotyczy przedmiotowego zakresu.

A generalnie, przypominam pani poseł, prawo klimatyczne kontynuuje regulacje i nie ma bezpośredniego związku, ani nie określa zasad funkcjonowania odnawialnych źródeł energii do tego tematu.

I jeszcze do pana posła Tarczyńskiego. Jeśli pan poseł ma potrzebę zadania pytania ministrowi, to proszę to zrobić. Tylko ja nie widzę uzasadnienia, żeby pytanie nie na temat zadawać na posiedzeniu Komisji. Chyba, że jest to jedyny pretekst pana obecności tutaj. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo pani poseł. Tutaj państwo się zgłaszają, żeby odpowiedzieć, ale bardzo proszę o króciutkie ad vocem, bo chciałabym dać głos państwu z NIK i państwu z GDOŚ. Trzydzieści sekund, bardzo proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Anna Zalewska:

To może ja zacznę. Trzydzieści sekund, pani przewodnicząca, to przesada. Dlatego, że pani poseł mówiła co najmniej 15 minut, a teraz skróciła to do 3. Uprzejmie informuję panią poseł, że jestem członkiem komisji środowiska, jedyną Polką, która pracowała nad prawem klimatycznym. I prawo klimatycznie dotknie wszystkich kwestii, które są poruszone również tutaj. To po pierwsze.

Po drugie, to nie był atak na NGO. Dokładnie odwrotnie: troska o to, aby NGO nie były tylko formacjami opłacanymi, które zajmują się wszystkim i niczym, natomiast żeby dbały o wspólnoty, którym się dzieje krzywda, gdzie buduje się im wysypiska śmieci albo lokuje takie inwestycje, które szkodzą środowisku.

I chcę pani powiedzieć taką ciekawostkę jak traktowane są NGO w Unii Europejskiej i w prawie klimatycznym. Mianowicie, to prawo materialne do tego, żeby być stroną od razu w sądzie dla NGO miało być nie tylko obowiązujące dla krajów członkowskich, ale do wszystkich instytucji Unii Europejskiej. Parlament Europejski, Komisja Europejska ten zapis wykreślili. Zostały tylko kraje członkowskie.

Poza tym chcę zwrócić pani uwagę, że to jest zwyczajnie niegrzeczne, żeby pani recenzowała jakąkolwiek wypowiedź. Tym bardziej, że to pani uciekła od raportu Najwyższej

Izby Kontroli. My razem z panem posłem wywiedliśmy z tego raportu to, co będzie przyszłością i na co należy zwrócić uwagę, dziękując Najwyższej Izbie Kontroli za absolutnie merytoryczne wystąpienie.

A jeśli chodzi o szafy, to wspomniała o tym pani dyrektor. Ja tylko zacytowałam. I bardzo dziękuję pani poseł i życzyłabym sobie właściwego pani zachowania i nierecenzowania jakiegokolwiek wystąpienia.

Przypominam też pani, że ten tydzień jest „tygodniem krajowym" dla każdego eurodeputowanego w Unii Europejskiej. I proszę w związku z tym też nie insynuować tychże zachowań. Dla mnie jest to naturalna Komisja, z którą współpracuję. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Czy pan poseł jeszcze bardzo króciutko?

Poseł do Parlamentu Europejskiego Dominik Tarczyński:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Ja rozumiem, pani poseł Lenartowicz, że chciałaby pani wrócić do czasów, kiedy decyduje się o cenzurze. O tym, co posłowie, których pani wielkim fanem nie jest, mówią a czego nie mówią. Pani nie jest tutaj recenzentem, pani nie jest przewodniczącą, pani nawet nie jest marszałkiem Sejmu i pani nie będzie decydować o tym, o czym mówią posłowie do Parlamentu Europejskiego. I z całym szacunkiem, ale nie ma pani ku temu żadnych podstaw. Żadnych. Ponieważ to, o czym ja mówiłem, to przygotowanie się do Green Dealu i o czym pani nie ma zielonego pojęcia, ponieważ nie brała panu udziału w żadnych debatach w Parlamencie Europejskim …

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Przepraszam pana…

Poseł do Parlamentu Europejskiego Dominik Tarczyński:

Przepraszam, przepraszam, ale pozwolę sobie powiedzieć, że pani Lenartowicz co najmniej była niegrzeczna. Ja chcę merytorycznie uargumentować, dlaczego nie życzę sobie tego typu uwag. Po pierwsze, jesteśmy tutaj dlatego, żeby bronić interesu polskiego w Parlamencie Europejskim. Ja osobiście jestem wybrany z Małopolski, gdzie wczoraj dyskutowaliśmy o tym jaki los czeka Tatrzański Park Narodowy, który jest bardzo bliski memu sercu. I pani nie ma prawa cenzurować i oceniać moich wypowiedzi, bo są one kierowane interesem Polski, regionu, z którego zostałem wybrany do Parlamentu Europejskiego.

A pytanie moje nie było przypadkowe o skalę i o decyzje państw członkowskich, jeżeli chodzi o organy kontrolne, jaka jest sytuacja, jaka jest skala, ponieważ to, co dzieje się w Niemczech, jeżeli chodzi o wywóz nielegalnych odpadów i częściowy przyjazd ich do Polski, jest skalą potężną. O czym pani także nie wie. Dlatego też, ponieważ nie ma tu pana ministra, grzecznie prosiłem o odpowiedź na piśmie, ponieważ w tej debacie, która na pewno w Parlamencie Europejskim będzie się toczyć, te dane będą nam potrzebne.

Tak więc, bardzo panią proszę: proszę mentalnie nie wracać do czasów, kiedy decydowaliście kto co może mówić. Jestem tu, bo zależy mi na Małopolsce, zależy mi na świętokrzyskich pięknych zielonych terenach. I to jest mój obowiązek, żeby wypełniać swój mandat posła do Parlamentu Europejskiego. Proszę mi tego prawa nie ograniczać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Proszę państwa, dziękuję bardzo za pytania. Rozumiem emocje, to jest bardzo ważny raport. Natomiast bardzo proszę o odnoszenie się nie ad personam, tylko do meritum, i o merytoryczne wypowiedzi. Teraz bardzo proszę o odpowiedzi na zadane pytania państwa przedstawicieli z Najwyższej Izby Kontroli, a później o uzupełnienie ze strony przedstawicieli Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Doradca techniczny w departamencie NIK Sławomir Sałata:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo. Jak państwo zauważyliście, co i pan dyrektor podkreślał, nasza kontrola ukierunkowana była na ocenę prawidłowości postępowania. Także badanie – jak było powiedziane – tych szaf dokumentów.

Rzeczywiście była trudna merytorycznie kontrola. Niemniej jednak jej wyniki mnie osobiście jako koordynatora tej kontroli, zadowoliły. No, może nie tak, jak pan dyrektor Kajs, który twierdzi, że jest zadowolony, bo generalnie jest dobrze. Owszem, statystycznie jakby widać, że procedury są przestrzegane. Niemniej chciałbym zwrócić uwagę, że te 6% spraw, w których stwierdziliśmy naruszenia w postępowaniu czy nieprawidłowości w postępowaniu, mogły wpłynąć na stan ochrony czy na zapewnienie właściwej ochrony środowiska przy postępowaniach, co w takich przypadkach skutkuje. Oczywiście my nie mogliśmy tu autorytatywnie stwierdzić, że spowodowało to np. utratę części przedmiotów ochrony Natura 2000, czy spowodowało jakieś zagrożenie dla życia ludzi, bo tego nie można było zrobić. Niemniej pokazaliśmy, że w 6% spraw były to – według nas – poważne uchybienia. A przy prawie 4000 wydanych decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, ta skala to już ponad 200 przypadków. I uważam, że bardzo dobrze, iż generalna dyrekcja nie przechodzi nad tym do porządku dziennego, tylko podejmuje działania, które ten system uszczelniają, a ich nadzór – mam nadzieję – spowoduje, że te postępowania będą w pełni prawidłowo prowadzone.

Natomiast główny problem, co państwo podkreślaliście, to kwestia dotycząca rygoru natychmiastowej wykonalności. My oczywiście braliśmy pod uwagę tę kwestię, tylko nie badaliśmy, gdyż nie ma możliwości zbadania czy oceny samej decyzji o natychmiastowej wykonalności, bo to jest uprawnienie danego organu. To wynika z prawa. I trudno ocenić, czy powinien, czy nie powinien – oczywiście mówimy tu o systemie. Państwo może słusznie kwestionujecie, że nie powinno takiego systemowego zapisu być, bo on nadużywany powoduje zagrożenia dla środowiska i obszarów Natura 2000. Jednak w naszym badaniu to nie mogło być. Ja tu mogę tylko podać liczbę, że na prawie 4000 wydanych decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach – z tym, że takich decyzji po przeprowadzeniu ocen oddziaływania na środowisko było 271 – zbadaliśmy 232 wydane decyzje o środowiskowych uwarunkowaniach i w 49 przypadkach był wydany rygor o natychmiastowej wykonalności. Natomiast jakby w całości wszystkich wydanych decyzji, których było prawie 4000, a dokładnie 3898 w okresie objętym kontrolą, takich decyzji o natychmiastowej wykonalności było wydanych 230. Pokazuje to, że w zależności jakby od ważności postępowań i przedsięwzięć ten procent się zwiększa. To oczywiste, bo my też nie uchylaliśmy się od badania spraw i postępowań trudnych, kontrowersyjnych (także medialnie) i określających dość duże przedsięwzięcia, które mogą mieć istotny wpływ na ochronę środowiska. I ja tylko tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. Poproszę jeszcze o głos pana dyrektora Marka Kajsa. Panie dyrektorze znowu kiepsko słyszymy. Tak, z pogłosem. Teraz lepiej. Dziękuję.

Zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska Marek Kajs:

Pytań było bardzo dużo i trudno mi się ustosunkować do wszystkich z nich. W każdym razie wrócę do kwestii, o której wspomniała pani poseł Lenartowicz, ale też pani poseł Gosek. Padło tu sformułowanie o nadużyciach. Trudno mi się do tego odnieść, bo nie wiem o jakich nadużyciach państwo mówią. W każdym razie, jeśli chodzi o zagrożenie finansowania czy dofinansowania inwestycji, w tym inwestycji drogowych, że te inwestycje są i stracą finansowanie. Chciałbym tylko podkreślić, że generalnie jesteśmy w stałym kontakcie z Komisją Europejską. Prowadzona jest dyskusja na temat poszczególnych inwestycji w ramach przyznania decyzji o finansowaniu tej inwestycji. Nie ma mowy o wstrzymaniu finansowania inwestycji ze względu na uchybienia, które dostrzega Komisja Europejska, związane z tzw. dostępem do wymiaru sprawiedliwości i z zaleceniami w ustawie ocenowej. Zobowiązaliśmy się, że wprowadzimy proces zmian do systemu prawa. Ten proces jest oczekiwany przez Komisję Europejską.

Być może wcześniej użyłem złego słowa. Nie chodzi o zbijanie argumentów Komisji, ale chodzi o dyskusję. W każdym razie chcę państwa uspokoić, że takiego zagrożenia finansowania nie ma w tym momencie. Jak mówię, spotkania są kontynuowane.

Jeśli chodzi o zarzut dotyczący jakby mojego udziału w dzisiejszym posiedzeniu zamiast pana ministra, to chciałbym powtórzyć, że zostałem upoważniony do zabiera-

nia głosu w imieniu pana ministra klimatu i środowiska. Jestem w stanie odpowiedzieć na każde pytanie z państwa strony, więc nie wiem skąd te zastrzeżenia.

Jeśli chodzi o świadomość ministra co do wad ustawy, to pragnę państwa zapewnić, że Minister Klimatu i Środowiska, wszyscy wiceministrowie, ale też ministrowie innych resortów i rząd – wszyscy są świadomi wad ustawy. Jesteśmy świadomi, że ustawa, która usuwa te uchybienia, jest teraz opracowywana w sposób priorytetowy wymagający podejmowania stanowczych i szybkich działań. Stąd chcę państwa uspokoić, że ten proces jest nadzorowany w sposób prawidłowy i właściwy.

Jeśli chodzi o nadużywanie trybu specustawy, chcę przypomnieć, że minister klimatu i środowiska nie odpowiada merytorycznie za przepisy rangi specustawowej, więc trudno nam się do tego odnosić. Natomiast powtórzę, że projekt zmian, który jest przygotowywany, dotyka też specustaw. Tak więc, jest dostrzegany.

Jeśli chodzi o szczegółowe pytania dotyczące postępowania w sprawie ośrodka „Czarny Groń" to oczywiście w tym momencie nie jestem w stanie opowiedzieć o wszystkich postępowaniach, które się toczą w naszym kraju. Jak państwo wiecie są to tysiące spraw. Natomiast wiem, że to była bardzo skomplikowana sprawa. Tam było wiele wniosków inwestora. To nie była jedna sprawa administracyjna. To było kilka spraw administracyjnych. Był udział organizacji pozarządowych. Było wiele orzeczeń organów plus sprawy skierowane do sądów obu instancji. Przy tak skomplikowanej sprawie i przy skierowaniu sprawy do sądu okres się przedłuża. Trwa latami. Takie są przepisy. Natomiast jeśli państwo żądają szczegółowych wyjaśnień harmonogramu tego postępowania, to oczywiście jesteśmy w stanie ich udzielić w wersji pisemnej.

Jeśli chodzi o anteny i pola elektromagnetyczne i wniosek o zmianę rozporządzenia w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, to chcę powiedzieć, że w tym momencie kwalifikuje się przedsięwzięcia o mocy promieniowania pojedynczej anteny. I jeżeli przedsięwzięcie składa się z jednej anteny, która spełnia normy, to takie przedsięwzięcie jest kwalifikowane do uzyskania decyzji środowiskowej, ewentualnie oceny oddziaływania na środowisko, a w ramach tego postępowania bada się ten wpływ już w całości. Natomiast to są pewne progi. Rozporządzenie określa wiele pozycji.

Oczywiście to jest ocenne. Wielu ludzi twierdzi, że w ogóle te uregulowania nie są potrzebne w odniesieniu do masztów i anten, bo nie ma to wpływu na zdrowie i życie ludzi, ale są też ludzie, którzy mają inne poglądy i twierdzą, że stanowi to zagrożenie.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Zaleskiej dotyczące papierów w RDOŚ. Pragnę zapewnić, że RDOŚ jako organy wyspecjalizowane nie działają tylko i wyłącznie na podstawie dokumentacji, jaka jest przedkładana przez inwestora, bo w istocie raport oddziaływania na środowisko przedkłada inwestor. /…/RDOŚ wzywa inwestorów do uszczegółowienia raportu lub do złożenia dodatkowych informacji w prawie połowie spraw. To pokazuje, że RDOŚ weryfikuje całą dokumentację w sposób prawidłowy. Dodam, że w tym momencie regionalne dyrekcje wspólnie z Generalną Dyrekcją Ochrony Środowiska prowadzą wiele projektów, które są ukierunkowane na ochronę środowiska. Prowadzimy projekty ze środków unijnych, które polegają na inwentaryzacji obszarów podlegających ochronie, sieci przyrodniczych, chronionych gatunków. To są informacje, które pozwalają na weryfikację danych, które otrzymujemy we wnioskach o środowiskowych uwarunkowaniach.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana posła Tarczyńskiego, poruszył pan poseł kwestię dotyczącą kompetencji Komisji Europejskiej w zakresie kontroli przestrzegania przepisów przez poszczególne kraje. Badania zgodności regulacji prawnych poszczególnych krajów wymagają dyrektywy. My nie mamy informacji o postępowaniach naruszeniowych, które się toczą w Komisji wobec innych krajów członkowskich. /…/ Czy Komisja w takim samym stopniu weryfikuje? Nie wiem. Natomiast doświadczenie mówi, że jesteśmy szczególnie poddani lustracji ze strony Komisji Europejskiej. /…/.

Jeśli chodzi o wypowiedź pani Szczutkowskiej. Nie chciałbym rozpoczynać dyskusji, która właściwie powinna się toczyć na etapie konsultacji społecznych w sprawie zmian w ustawie o dostępie informacji o środowisku. Był czas na zgłaszanie uwag i prowadzenie tej dyskusji, jeśli chodzi o sam projekt. W każdym razie wszystkie takie decyzje mają oparcie w prawie i jest oczywiście możliwość skontrolowania przez samorząd, którego dotyczą. Kontrola jest możliwa we wszystkich instancjach, również w sądach admini-

stracyjnych. Tak więc, państwo mają pełne prawo i pełną możliwość by weryfikować postępowania i przedyskutować sprawę.

Jeśli chodzi o zarzut Najwyższej Izby Kontroli dotyczący braku możliwości zaskarżenia oceny oddziaływania na obszary Natura 2000, pani Szczutkowska sugeruje, że Komisja Europejska dostrzega ten problem. Nie jest mi znany taki fakt. Nam akurat Komisja Europejska tego szczegółowego problemu nie podnosiła. Dyskusja dotyczyła innych uwarunkowań, nie tego konkretnego.

Jeśli chodzi o głos pani Szczutkowskiej nie czuję się kompetentny, żeby stwierdzać, czy jest to istotny wpływ na środowisko. Jeszcze raz podkreślam, że to sąd jest kompetentny, żeby takie sprawy rozstrzygać. Jeżeli państwo mają zastrzeżenia co do oddziaływań i co do możliwości takiego oddziaływania, mogą państwo skarżyć taką decyzję i sąd musi to rozważyć.

Cóż jeszcze? Jeśli chodzi o rygor, przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli wskazał, że problem może dotyczyć 1/5 spraw, które objęła kontrola. My i regionalne dyrekcje, jako pierwsza instancja, nie mamy wpływu na proces nadawania rygoru. Prawo pozwala na składanie wniosków o nadanie takiego rygoru. Prawo wskazuje przesłanki, które są brane pod uwagę. Zatem, jeśli wpływa wniosek a przesłanki prawne są spełnione, nie ma możliwości odmowy nadania takiego rygoru. Działamy w ramach prawnych. Jest to dopuszczalne i działa od lat kilkudziesięciu. /…/. Dodam, że w znakomitej większości przypadków sądy podtrzymują nasze rozstrzygnięcia dotyczące nadania rygoru natychmiastowej wykonalności.

Proszę państwa, mówiono tu o rygorach, nadużywaniu rygorów przez ustawę – oczywiście dostrzegamy problemy, o których państwo mówią, natomiast trzeba zdać sobie sprawę, że proces inwestycyjny w naszym kraju jest procesem bardzo długotrwałym. Generalnie rzecz biorąc od momentu rozpoczęcia procedury w RDOŚ o nadanie prawnej decyzji zezwolenia do rozpoczęcia inwestycji mija czasami wiele lat. To jest bardzo długotrwały proces. I trzeba zwrócić uwagę, że przedłużanie go jest niekorzystne dla rozwoju społeczno-gospodarczego i infrastrukturalnego. Trzeba po prostu znaleźć jakiś złoty środek w tej materii.

Tak ad vocem odpowiedziałem, mam nadzieję, na zgłoszone zastrzeżenia. Jeszcze raz powiem, że te wszystkie zastrzeżenia, które państwo posłowie zgłaszali, są adresowane w tym projekcie zmiany ustawy, która w tym momencie jest dostępna na portalu, więc trzeba się z nim zapoznać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Jeżeli nie ma innych zgłoszonych głosów do kolejnych pytań – a nie mam takiej informacji – to proszę się zgłaszać, bo mamy jeszcze kilka minut. Natomiast ja mam dwa pytania, jeżeli można, głównie do pana dyrektora.

Pierwsze pytanie. Czy projekt ustawy o zmianie ustawy ocenowej, który jest obecnie w uzgodnieniach międzyresortowych, który wyszedł z Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w styczniu tego roku, zawiera albo będzie zawierał poprawki związane z wnioskami NIK, przedstawionymi na str. 25 raportu? Rozumiem, że ustawa została złożona w styczniu, raport NIK jest z września. Czy w formie autopoprawki będą państwo próbowali nanieść te zmiany? I czy NIK w jakikolwiek sposób będzie zaangażowany w opiniowanie tego projektu ustawy? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie wiąże się z decyzjami o środowiskowych uwarunkowaniach. Czy wśród tych 6% decyzji, które zostały wydane (m.in. były tam bardzo kontrowersyjne decyzje dotyczące np. budowy drogi wodnej przecinającej Mierzeję Wiślaną), jest też decyzja DŚU dotycząca budowy wschodniej obwodnicy Warszawy, która – jeżeli zostanie zrealizowana w wariancie według tej decyzji – dosłownie zniszczy dzielnicę zamieszkałą przez ponad 25 tysięcy mieszkańców? Tam zgłoszono prawie 10 tysięcy wniosków mieszkańców w procesie wydawania tej decyzji. Dzielnica jest absolutnie przeciwko. Również prezydent Warszawy zgłaszał uwagi i próbował odwołać się do sądu. Niestety, zdaje się na mocy nowelizacji ustawy ocenowej, zostało to uniemożliwione. NIK teraz potwierdza w swoim raporcie, że w obu tych decyzjach stwierdzono szereg nierzetelności i bardzo

duży sprzeciw społeczny, bardzo duże obawy o negatywny wpływ na życie społeczne i środowisko.

Co musi się wydarzyć, aby GDOŚ czy odpowiedni RDOŚ cofnęły te decyzje i poddały je ponownej ocenie? Czy ten raport i te wnioski NIK nie są wystarczające? Co jeszcze musi się wydarzyć, żeby w tak wielkich decyzjach tak znacznie wpływających negatywnie na środowisko, przy tak dużym sprzeciwie społecznym i negatywnej ocenie Najwyższej Izby Kontroli, nastąpiła zmiana? Dlaczego takie decyzje nie zostają poddane ponownemu rozpatrzeniu? A być może zostaną teraz poddane ponownemu rozpatrzeniu przez GDOŚ lub GDOŚ? Dziękuję. Prosiłabym o odpowiedź na te dwa pytania.

Zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska Marek Kajs:

Jeśli chodzi o możliwość uwzględnienia w aktualnie przygotowanym projekcie postulatów NIK my nie uwzględniliśmy ich z tej prostej przyczyny, że projekt usuwający uchybienia, które zarzuca nam Komisja Europejska, jest projektem priorytetowym. Komisja Europejska oczekuje od naszego kraju jak najszybszego usunięcia stwierdzonych uchybień. Zatem naszym priorytetem jest jak najszybsze przeprocedowanie tej zmiany i finalizacja w parlamencie.

Postulaty NIK, w naszej ocenie, mają mniejszą wagę. Postulaty prawne podnoszone przez Najwyższą Izbę Kontroli wydają się zasadne, np. zmiana czy rozszerzenie zakresu informacji publikowanych w wykazie danych o środowisku. Jednak są to zmiany nie tak istotne, żeby uzasadniały teraz wstrzymywanie czy zmniejszenie tempa rejestracyjnego związanego z projektem ustawy ocenowej. Jak powiedziałem, zmiany zostaną wprowadzone przy najbliższej nadarzającej się okazji. Natomiast w tym momencie zdecydowanie nie możemy sobie pozwolić na powtórne uzgadnianie, uzupełnianie zakresu przedmiotowego, który nie był poddawany konsultacjom.

Jeśli chodzi o postępowania, które były kontrolowane. To są błędy, które NIK uznaje za mające wpływ na bieg spraw. Jak powiedziałem na początku ocena faktów, które mają wpływ znaczący lub nie, to kompetencja sądów. Tu jest stanowisko Najwyższej Izby Kontroli z którym można się zgadzać lub nie. Podano przykład Mierzei Wiślanej. Chciałbym państwa poinformować, że zastrzeżenie NIK dotyczy braku stwierdzenia istotnego negatywnego oddziaływania na środowisko przez organ pierwszej instancji. Natomiast Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska, jako organ drugiej instancji, który skontrolował tą decyzję środowiskową, uznał w postępowaniu odwoławczym, po przeanalizowaniu dogłębnym całej sprawy, że oczywiście każda inwestycja ma jakieś negatywne oddziaływanie na środowisko, ale w tym przypadku brak jest podstaw do stwierdzenia istotnego negatywnego oddziaływania na środowisko. Tak więc, postulat NIK został odrzucony w postępowaniu odwoławczym. W tym momencie decyzja może być przedmiotem skargi do sądu administracyjnego. Taka skarga wpłynęła. I to sąd jest właściwy, żeby ocenić czy organ administracji właściwie rozpatrzył te zastrzeżenia, jeśli niewłaściwie sprawa będzie ponownie rozpatrywana z wykorzystaniem zaleceń, które sąd wskazuje.

Jeśli chodzi o wschodnią dzielnicę Warszawy i zastrzeżenia dotyczące zniszczenia dzielnicy, chciałbym wskazać, że zdaniem inwestora jest możliwość realizacji wariantu inwestora, a my jesteśmy właściwi do określenia warunków realizacji inwestycji.

Jeśli chodzi o przedsięwzięcie w Stobnicy chciałbym poinformować państwa, że ta sprawa była badania przez Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, który stwierdził konieczność uzyskania decyzji środowiskowej. Sprawa jest badana przez prokuraturę. Trwa postępowanie organu budowlanego w zakresie legalności podjętej decyzji o pozwoleniu na budowę. To nie jest tak, że RDOŚ zawinił w tej sprawie. RDOŚ został wprowadzony w błąd przez inwestora. Inwestor podał informacje odbiegające od rzeczywistości w dokumentacji sprawy, we wnioskach. Zatem zarzut NIK jest zarzutem chybionym. To nie jest zarzut do RDOŚ./…/.

Jeśli chodzi o postulat pani przewodniczącej dotyczący możliwości decyzji wydanej dla inwestycji. Proszę państwa, generalnie rzecz biorąc inwestycje, a szczególnie infrastruktura liniowa, mają wpływ na środowisko. To jest bezdyskusyjne. Natomiast państwo polskie w ramach regulacji określiło, że są inwestycje celu publicznego. I naszym zadaniem jest, by ten wpływ był jak najmniejszy. My nie możemy walczyć ze wszystkimi

inwestycjami, które są realizowane. /…/ Wszyscy zgadzają się z koniecznością rozwoju infrastruktury, tylko nikt się nie zgadza z infrastrukturą pod swoim oknem. Stąd protesty.

Jeśli chodzi o unieważnienie decyzji, oczywiście taka możliwość jest. Prawo ją przewiduje. Jest procedura odwoławcza, procedura skargowa. Generalnie wykorzystywane są wszelkie możliwości, żeby takie inwestycje wstrzymywać. Oczywiście prawo przewiduje, że takie decyzje mogą być cofnięte. /…/.

Myślę, że odpowiedziałem na pytania. Jeśli byłyby dodatkowe pytania, oczywiście jestem do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo panie dyrektorze. Powiem szczerze, że bardzo uważnie słuchałam, ale bardzo trudno nam było zrozumieć. Tak więc, na przyszłość prośba, żebyście państwo spojrzeli na swój system dźwiękowy i jakoś lepiej to rozwiązali. Bo brzmicie państwo, jakbyście byli w pudełku. Mieliśmy problemy, ale staraliśmy się zrozumieć co państwo mówili. Bardzo dziękuję.

Czy państwo z NIK chcieliby coś dodać? Nie. Dziękuję, na tym zamykam dyskusję. Dziękuję państwu za bardzo aktywny udział. Na tym wyczerpaliśmy porządek obrad. Dziękuję wszystkim za udział. Zamykam posiedzenie Komisji.